

# Mariusz Sieniewicz

## Plankton

DKK

dyskusyjny klub książki



Znak, Kraków 2017

*Powieść Sieniewicza wciąga mrocznym nastrojem i sugestywnym obrazem świata przyszłości. Budzi on przerażenie i odstrasza. Obok grozy znajdziemy tu typowy komponent prozy Sieniewicza. Jest to humor – niekiedy gorzki, groteskowy, dojmujący, ale też pobłażliwy, delikatny, zjednujący nam bohaterów, każący spojrzeć na nich życzliwym okiem.*

Stawomir Buryła, „Nowe Książki”

*Wizja Sieniewicza jest bardzo mocno zakorzeniona we współczesności – to świat nowego średniowiecza i walki z szatanem prowadzonej nowymi metodami.*

Justyna Sobolewska, „Polityka”

### Opis

**M**amy rok 2092. Europa stała się areną krwawych wojen religijnych (ścierają się armie chrześcijan i muzułmanów). Islamiści zajęli południową część kontynentu, toteż Kuria Rzymska została przeniesiona do Sztokholmu, a stolica Polski wraz z episkopatem do Olsztyna. Polska zresztą nie jest już Polską, tylko Polacją – to luźna federacja autonomicznych miast na podobieństwo greckich polis. W taki właśnie świat został wrzucony Artur, główny bohater *Planktonu*, niezbyt bystry, dobroduszny kapucyn. Zakonnik ten ma 120 lat, a to dlatego, że każdy, kto wybierze stan duchowny, otrzymuje „łaskę długowieczności”. Ale „łaska” ta może być też odebrana, co byłoby tożsame z wyrokiem śmierci. Na przykład za niepostuszeństwo. Poznajemy Artura w takiej właśnie chwili: wbrew zakazom wybrał się na wycieczkę

rowerową ze swoją siedmioletnią córką (celibat dawno już zniesiono) poza granice Olsztyna. Ukarany został jednak łagodnie – wysłano go do Krakowa, który właśnie stał się celem zmasowanych ataków islamskich terrorystów (w zamachach zginęła jedna trzecia mieszkańców, większość budynków legła w gruzach). Kapucyn naiwnie mniema, że postano go, by niósł pomoc psychologiczno-duchową ocalałym krakowianom. Tymczasem został wcielony do komanda, którego zadaniem jest oczyszczenie miasta z „islasmistów” (uśpieni niczym suszy agencji islamu) oraz osób, które mają jakiegokolwiek wątpliwości religijne bądź zachowują samodzielność myślenia. Dla podejrzanych i wyłapanych przez Policję Chrystusową urządzono ośrodek reedukacyjny (Prugatorium). W finale powieści Artur wznieca bunt.

### Gatunek

*Plankton* **Mariusza Sieniewicza** jest silnie uzależniony od obranej przez pisarza konwencji – wydaje się, że każda próba odczytania tej powieści bez użycia klucza gatunkowego, a więc poza kodem/regułami dystopii, wiedzie na interpretacyjne manowce. Dlatego warto tę rzecz skonfrontować w inną opowieść tego rodzaju. Możliwości w tym zakresie są spore. Można na przykład sięgnąć po *Opowieść podręcznej* Margaret Atwood. Powieść Kanadyjki pochodzi wprawdzie z połowy lat 80. ubiegłego wieku, ale jej polski przekład został niedawno wznowiony (Wielka Litera, 2017), najpewniej na fali popularności serialu pod tym samym tytułem. Głośna



powieści Atwood przynosi wizję świata opanowanego przez religijno-wojskową juntę, która wprowadziła surowe zasady życia (tak społecznego, jak i indywidualnego) wzorowane na Starym Testamencie. Ofiarami

tych nieludzkich porządków padają przede wszystkim kobiety – całkowicie podporządkowane władzy mężczyzny i zmuszone do rodzenia dzieci wbrew własnej woli (w świecie zmagającym się z plagą bezpłodności).

## Tematy do dyskusji

- Jak można objaśnić/rozwinąć tytuł powieści **Mariusza Sieniewicza**? Czytamy w pewnym momencie: „nowy człowiek to homo planctus”. **Co to znaczy? O jakim nowym człowieku mowa?**
- Wydaje się, że olsztyński pisarz w przewrotny sposób nawiązał do znanego aforyzmu André Malraux („wiek XXI będzie wiekiem religijnym albo nie będzie go wcale”). W tej kreacji wiek XXI okazał się epoką niebywałego postępu naukowego, przyniósł rozwiązania, o których sto lat wcześniej nikomu się nie śniło. Ale wcale nie zagroził religii, wręcz przeciwnie. **Dlaczego?**
- Kwestia poniekąd pokrewna: „Nie jesień, ale wiosna średniowiecza nastąpiła, tyle że w ultramodernizującym się entourage'u. Nigdy nie byliśmy tak blisko Boga, a zarazem tak bardzo daleko”. **Czy to ostatnie stwierdzenie można wziąć za nadrzędną myśl Planktonu?**
- W komentarzach, jakie pojawiły się po premierze *Planktonu*, najczęściej zgłaszaną uwagą krytyczną była trudność z ustaleniem właśnie przestania. Pisano, że książka ta jest wypowiedzią „bez czytelnego pomysłu, zasadniczej myśli przewodniej”. **Czy słusznie?**
- **Czy powieść Sieniewicza można wziąć za utwór o wymowie antyreligijnej? A może przeciwnie – jako głos kogoś, kto wydaje się zatroskany tym wymiarem życia i porządku społecznego?**

## Warto przeczytać

Zgodnie z regułami konwencji zwanej dystopią najważniejsze rozwiązania powieściowe wzięty się z krytycznej obserwacji dzisiejszych trendów, które zwykliśmy nazywać niepokojącymi. Aktualne tendencje, które pisarz błyskotliwie wyolbrzymił, to m.in. narastająca ksenofobia i polityczne zarządzanie lękiem przed obcymi, niepokoje religijno-polityczne naszej doby, ujmowane najczęściej jako zderzenie cywilizacji chrześcijańskiej z islamem, a także dryfowanie polskiego Kościoła w stronę schizmy (w *Plank-*

*tonie* wygląda to tak, że ortodoksyjny, nadgorliwy kościół Polacji właśnie się odcina od „sztokholmskiej wierchuszki”, czyli aktualnej Stolicy Apostolskiej; autonomia jest nieunikniona).

Odautorska nota dołączona do opowieści przynosi wykaz utworów, z których pisarz korzystał w trakcie pracy nad *Planktonem*. Warto zwrócić uwagę na nieliterackie źródła. Istotne są także te nieujawnione przez pisarza, a wybrzmiewające w powieści. Sławomir Buryła komentując rzecz Sieniewicza, wskazał *Nadchodzi osobliwość* Raymonda Kurzweila, *Koniec człowieka* Francisca Fukuyamy i *Koniec ludzkości* Christiana Godina.

## Poleca

**Dariusz Nowacki** – krytyk literacki i badacz literatury, profesor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; redaktor kwartalnika kulturalnego „Opcje”. Zajmuje się głównie polską prozą przetomu XX i XXI wieku oraz życiem literackim tego okresu. Ostatnio opublikował *Ukosem. Szkice o prozie* (2013).

